środa, 11.11.2026

Święto Niepodległości

Jak co roku zgromadziliśmy się przy ołtarzu, aby modlić się w intencji naszej Ojczyzny. Mszę świetą sprawowali nasi księża. Ksiądz proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie w którym powiedział:

„Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej dla Niej pracować, jeszcze trudniej umrzeć, a najtrudniej cierpieć...". Słowa napisane przez jednego z więźniów Pawiaka uświadamiają nam w dzisiejsze nasze narodowe święto jak wielkim dobrem, jak wielkim darem i świętością jest wolna Ojczyzna. 108 lat temu nasi przodkowie może lepiej i mocniej od nas to czuli, kiedy po latach niewoli mogli znowu swobodnie mówić po polsku, mogli czytać polskie książki, mogli swobodnie mówić o polskiej historii i geografii swoim dzieciom.

Dzisiaj po raz kolejny pochylamy się na tajemnicą naszej Ojczyzny. Pochylamy się z troską, bo Ojczyzna to świętość, ale Ojczyzna to także wspólny zbiorowy obowiązek. I warto w dzisiejsze święto zwrócić uwagę na trzy czasy naszej Ojczyzny.

Pierwszy to czas przeszły, czyli cała nasza historia. Trzeba znać historię, bo historia jest nauczycielką życia. Historia uczy nas mądrości. Historia Polski jest niezwykle bogata. Są tam wydarzenia i fakty pełne chwały, jak zwycięstwo pod Grunwaldem czy Odsiecz Wiedeńska, ale są i lata krzyżowe, jak zabory, wojny czy lata komunistycznego zniewolenia. To jest nasza historia, a zatem to jest część naszego narodowego DNA. Nie można własnej historii się wyprzeć, nie wolno jej lekceważyć, bo to jest część nas. Ta historia w jakiś tajemniczy sposób nas ukształtowała i ciągle kształtuje. Rodzina repatriantów z Kazachstanu, których dziadków i pradziadków Stalin wywiózł z Polski ponad 80 lat temu. W ich domu wisi obraz Matki Bożej Częstochowskiej, który ich pradziadkowie zabrali razem ze sobą w latach 30., kiedy w bydlęcych wagonach byli wywożeni na stepy Kazachstanu. Przed tym obrazem modlili się dziesiątki lat po polsku o powrót do Ojczyzny. Do Polski wrócili ich wnukowie, zabrali ze sobą obraz, przed którym dalej się modlą i który jest ich prawdziwą świętością. Ten obraz był świadkiem ich historii i on tworzy ich dzisiaj.

Drugi czas to czas obecny, czas teraźniejszy. Żyjemy w wolnej Ojczyźnie. Żyjemy w bardzo konkretnym czasie. I w tym czasie, w jakim nam przyszło żyć, mamy troszczyć się o naszą Ojczyznę. Jest wiele spraw trudnych, bolesnych, które naszą Ojczyznę niszczą. Jeśli pomyślimy o Polsce jako o Matce, a o nas Polakach jako rodzinie, to mamy świadomość, że nasze narodowe wady i nasze narodowe kłótnie bolą, osłabiają i niszczą Matkę, która jest Polską. Tak jak w rodzinie, gdy matka widzi, że jej ukochane dziecko stacza się, bo jakiś nałóg je niszczy, wtedy ta matka cierpi. Tak jak w rodzinie, gdy matka widzi, że jej dzieci nienawidzą się i nie umieją ze sobą rozmawiać, jak brat ze siostrą czy brat z bratem, wtedy ta matka cierpi. Tak samo jest z Polską. Nasze narodowe wady, nasze nałogi, nasze narodowe kłótnie niszczą i osłabiają Polskę. Ojczyzna potrzebuje naszej modlitwy, ale potrzebuje też walki z tym, co jest w nas i w społeczeństwie złem. Zło niszczy, grzech rozkłada człowieka od wewnątrz, od środka. Stąd nie jest bez znaczenia, jaki związek w Polsce uznawać będziemy za małżeństwo i rodzinę. Stąd nie jest bez znaczenia, czy w Polsce jest i będzie przyzwolenie na zabijanie niewinnych, chorych, nienarodzonych dzieci. Stąd nie jest bez znaczenia czy w imię nowoczesności odrzuci się Boga i jego przykazania. To jest nasze teraz, czas, w którym żyjemy i który Pan Bóg dał nam do dyspozycji. To właśnie teraz mamy tam, gdzie jesteśmy, tak pracować, tak podchodzić do trudnych spraw naszej Ojczyzny, by to, na co mamy wpływ, jej nie niszczyło.

Wreszcie czas przyszły naszej Ojczyzny. Nie wiemy, co będzie z naszą Ojczyzną za 100 lat; mało tego, nie wiemy, co będzie z nią za kilka miesięcy. Historia już nieraz nam pokazała, że sytuacja może diametralnie się zmienić w ciągu kilku miesięcy. Ale jeśli coś jest

dla nas ukryte, jeśli ta przyszłość jest znana tylko Panu Bogu, to w intencji Polski trzeba się dużo modlić. To nie tylko walki, powstania i wielcy bohaterowie sprawili, że Polska wychodziła z najtrudniejszych dziejowych zakrętów. Przede wszystkim Pan dziejów wysłuchiwał tych milionów szeptanych pacierzy, litanii i różańców. Trzeba, żeby nasza Polska ziemia była omodlona.

Myśląc o przyszłości naszej Ojczyzny, nie jest bez znaczenia nie godzić się na wyśmiewanie i deptanie podczas różnego rodzaju marszów tego, co stanowi naszą świętą wiarę. Ta głęboka wiara w Pana Boga wiele razy nas ratowała. Jeśli jej braknie w naszym narodzie, jeśli ona zostanie odrzucona i wyśmiana, to w obliczu zła nasza Ojczyzna nie ostoi się. Niezwykłe są słowa Pana Jezusa do Siostry Faustyny: „Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie woli Mojej, wywyższę ją w potędze i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście Moje".

Polskie wczoraj, dziś i jutro. Każde z nich jest bardzo ważne, o każde z nich musimy się troszczyć. Bo wolna Polska to wielki dar i wielkie zobowiązanie. Szanujmy historię, wykorzeniajmy to, co złe i grzeszne i módlmy się, żeby Pan Bóg miał w Polsce pierwsze i ostatnie słowo, wszak On jest Panem dziejów."

Po Mszy świętej był krótki program patriotyczny przygotowany przez uczniów klas trzecich z naszej szkoły.

Program patriotyczny